Ewangelia Mateusza

Rozdział 21

**1**. Gdy się zbliżyli do Jerozolimy i przyszli do Betfage na Górze Oliwnej, wtedy Jezus posłał dwóch uczniów, **2**. mówiąc im: Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz znajdziecie uwiązaną oślicę i przy niej źrebię. Odwiążcie je i przyprowadźcie do Mnie. **3**. A gdyby wam ktoś coś mówił, powiecie: Pan ich potrzebuje, i zaraz je odeśle. **4**. A stało się to, żeby się spełniło słowo Proroka: **5**. Powiedzcie Córze Syjonu: Oto Król twój przychodzi do ciebie łagodny, siedzący na osiołku, źrebięciu oślicy. **6**. Uczniowie poszli i uczynili, jak im Jezus polecił. **7**. Przyprowadzili oślicę i źrebię i położyli na nie swe płaszcze, a On usiadł na nich. **8**. Tłum zaś ogromny słał swe płaszcze na drodze, a inni obcinali gałązki z drzew i słali nimi drogę. **9**. A tłumy, które Go poprzedzały i które szły za Nim, wołały głośno: Hosanna Synowi Dawida! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie! Hosanna na wysokościach! **10**. Gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto, i pytano: Kto to jest? **11**. A tłumy odpowiadały: To jest prorok, Jezus z Nazaretu w Galilei. **12**. A Jezus wszedł do świątyni i wyrzucił wszystkich sprzedających i kupujących w świątyni; powywracał stoły tych, którzy zmieniali pieniądze, oraz ławki sprzedawców gołębi. **13**. I rzekł do nich: Napisane jest: Mój dom ma być domem modlitwy, a wy czynicie go jaskinią zbójców. **14**. W świątyni podeszli do Niego niewidomi i chromi, i uzdrowił ich. **15**. Lecz arcykapłani i uczeni w Piśmie – widząc cuda, które uczynił, i dzieci wołające w świątyni: Hosanna Synowi Dawida oburzyli się **16**. i rzekli do Niego: Słyszysz, co one mówią? A Jezus im odpowiedział: Tak. Czy nigdy nie czytaliście: Z ust dzieci i niemowląt zgotowałeś sobie chwałę? **17**. Z tym ich zostawił, wyszedł poza miasto do Betanii i tam zanocował. **18**. Wracając rano do miasta, poczuł głód. **19**. A widząc figowiec przy drodze, podszedł ku niemu, lecz nic na nim nie znalazł oprócz liści. I rzekł do niego: Niechże już nigdy nie rodzi się z ciebie owoc! I figowiec natychmiast usechł. **20**. A uczniowie, widząc to, pytali ze zdumieniem: Jak mógł figowiec tak od razu uschnąć? **21**. Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli będziecie mieć wiarę, a nie zwątpicie, to nie tylko z figowcem to uczynicie, ale nawet gdy powiecie tej górze: Podnieś się i rzuć w morze!, [tak] się stanie. **22**. I otrzymacie wszystko, o co z wiarą prosić będziecie w modlitwie. **23**. Gdy przyszedł do świątyni i nauczał, przystąpili do Niego arcykapłani i starsi ludu, pytając: Jakim prawem to czynisz? I kto ci dał tę władzę? **24**. Jezus im odpowiedział: Ja też zadam wam jedno pytanie: jeśli odpowiecie Mi na nie, i Ja powiem wam, jakim prawem to czynię. **25**. Skąd pochodził chrzest Janowy: z nieba czy od ludzi? Oni zastanawiali się między sobą: Jeśli powiemy: z nieba, to nam zarzuci: Dlaczego więc nie uwierzyliście mu? **26**. A jeśli powiemy: od ludzi, to boimy się tłumu, bo wszyscy uważają Jana za proroka. **27**. Odpowiedzieli więc Jezusowi: Nie wiemy. On również im odpowiedział: Zatem i Ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię. **28**. Co myślicie? Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił się do pierwszego i rzekł: Dziecko, idź i pracuj dzisiaj w winnicy. **29**. Ten odpowiedział: Idę, panie!, lecz nie poszedł. **30**. Zwrócił się do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł: Nie chcę. Później jednak opamiętał się i poszedł. **31**. Który z tych dwóch spełnił wolę ojca? Mówią Mu: Ten drugi. Wtedy Jezus rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Celnicy i nierządnice wchodzą przed wami do królestwa niebieskiego. **32**. Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a wy mu nie uwierzyliście. Uwierzyli mu zaś celnicy i nierządnice. Wy patrzyliście na to, ale nawet później nie opamiętaliście się, żeby mu uwierzyć. **33**. Posłuchajcie innej przypowieści: Był pewien gospodarz, który założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał w niej tłocznię, zbudował wieżę, w końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał. **34**. Gdy nadszedł czas zbiorów, posłał swoje sługi do rolników, by odebrali plon jemu należny. **35**. Ale rolnicy chwycili jego sługi i jednego obili, drugiego zabili, trzeciego zaś ukamienowali. **36**. Wtedy posłał inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, lecz i z nimi tak samo postąpili. **37**. W końcu posłał do nich swego syna, tak sobie myśląc: Uszanują mojego syna. **38**. Lecz rolnicy, zobaczywszy syna, mówili do siebie: To jest dziedzic; chodźcie, zabijmy go, a posiądziemy jego dziedzictwo. **39**. Chwyciwszy go, wyrzucili z winnicy i zabili. **40**. Kiedy więc przybędzie właściciel winnicy, co uczyni z owymi rolnikami? **41**. Rzekli Mu: Nędzników marnie wytraci, a winnicę odda w dzierżawę innym rolnikom, takim, którzy mu będą oddawali plon we właściwej porze. **42**. Jezus im rzekł: Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: Ten właśnie kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił, i jest cudem w naszych oczach. **43**. Dlatego powiadam wam: Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce. **44**. Kto upadnie na ten kamień, rozbije się, a na kogo on spadnie, zmiażdży go. **45**. Arcykapłani i faryzeusze, słuchając Jego przypowieści, poznali, że o nich mówi. **46**. Toteż starali się Go pochwycić, lecz bali się tłumów, ponieważ miały Go za proroka.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.